

czająca na lekcje religii, była nie tylko bierzmowana, bo tak każe tradycja i to się może przydać. Naprawdę chodzi o to, by młodzi ludzie byli wierzący i praktykujący, by wierząc Chrystusowi, chcieli żyć Jego Dobrą Nowiną.

Niech obecny rok szkolny i akademicki, który rozpoczynamy, w naszych parafiach, szkołach, a także w Wyższym Seminarium Duchownym i w Instytucie Teologicznym w Koszalinie, stanie się czasem budzenia naszej odpowiedzialności za przekazanie wiary oraz czasem wspólnego w niej dojrzewania. Na ten wychowawczy trud wszystkim błogosławie.

Koszalin, 25 września 2005 r.

+Kazimierz Nycz
biskup koszalińsko-kołobrzeski

List pasterski Biskupa Drohiczyńskiego na 24. niedzielę zwykłą, 11.09.2005

I „...OFIAROWALI MU DARY”

Drogie Dziewczęta i Chłopcy,
Drodzy Rodzice i Wychowawcy!

1. Bardzo wyraźna jest wymowa dzisiejszych czytań z Pisma Świętego. Pierwsze kładzie nacisk na wierność pewnym zasadom: „*pamiętaj na przykazania (...), na przymierze Najwyższego*”. Św. Paweł niesłuchanie konsekwentnie przypomina o szczególnej opiece, jaką otacza nas Stwórca, gdyż „*w życiu (...), i w śmierci należymy do Pana*”. Jego miłość ku nam jest czymś oczywistym. Ale jak naucza nas Jezus Chrystus, winniśmy na miłość odpowiadać miłością, na miłosierdzie – miłosierdziem. Bowiem „*Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu*”.

Jesteśmy więc pewni Bożej miłości. Naszą zaś troską jest jedynie to, abyśmy nie stwarzali dla niej przeszkód. Przykazania Boże i nauka Kościoła pomagają nam w ich przewyciężaniu i usuwaniu. Umacniają nas na tej drodze, na której możemy się spotkać z Jezusem Chrystusem, a więc z celem naszego życia. Dzięki temu wyraźniejsze stają się nasze wieczne perspektywy.

2. Wszystko to interesuje każdą i każdego z nas tu obecnych, ale w sposób szczególny dotyczy młodzieży. Przed Wami, drogie Dziewczęta i drodzy Chłopcy, jest tegoroczne spotkanie w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego na Podlaskiej Kalwarii w Serpelicach. Z całego serca zapraszam Was na dzień 14 września, na godzinę 15.00. W Roku Eucharystii w miejsce drogi krzyżowej weźmiemy udział w specjalnej procesji eucharystycznej, aby podziękować Jezusowi Chrystusowi za ten przejaw obecności w nas i wśród nas. Będziemy też starali się wyrazić naszą

wdzięczność słudze Bożemu Janowi Pawłowi II, nawiązując również do tego spotkania, na które On nas zapraszał, a które miało miejsce parę tygodni temu w Kolonii.

Ufam, że zechcą Wam towarzyszyć Wasi Nauczyciele i Wychowawcy, a nawet Rodzice. Wierzę, że władze samorządowe i dyrekcje szkół ułatwią Wam transport, abyście bez większych trudności mogli na czas dotrzeć na miejsce.

3. Jan Paweł II w Orędziu zapowiadającym XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii przypomniał wędrówkę Trzech Mędrców, którzy byli w stanie zrozumieć ten znak, jakim stała się dla nich gwiazda i pójść za nią. U kresu tej wędrówki znaleźli Dziecię Jezus, Maryję i Józefa. Nie przychodzi łatwo w naszych czasach rozróżnianie znaków dobrych od znaków fałszywych. Z tego to względu sługa Boży pisał do Was: „To ważne, najdrożsi, by nauczyć się obserwować znaki, przez które Bóg nas wzywa i nami kieruje. Kiedy jesteśmy świadomi, że to On nas prowadzi, wówczas serce doświadcza autentycznej głębokiej radości, której towarzyszy żywe pragnienie spotkania Go oraz stały wysiłek, by posłusznie Go naśladować” (*Przybyliśmy oddać Mu pokłon*, Przewodnik Katolicki, nr 34, 21 sierpnia 2005, str. 5).

Idąc razem z Nim, ukrytym w Najświętszym Sakramencie, drogami wiodącymi nas na wzgórze Kalwarii Podlaskiej, będziemy starali się rozważać znaczenie różnych znaków, z jakimi spotykamy się w naszym życiu. Mają one niejednolite pochodzenie. Wiele z nich płynie z ludzkiej życzliwości, a nawet miłości. Ale są też i takie, które usiłują podporządkować nas sugestiom reklamy, względnie zachętom do postępowania rzekomo bardziej swobodnego.

Tymczasem, wedle Jana Pawła II: „Słuchanie Chrystusa i oddawanie Mu cześć prowadzi do dokonywania odważnych wyborów, do podejmowania decyzji niekiedy heroicznych. Jezus jest wymagający, gdyż pragnie naszego prawdziwego szczęścia. Kiedy spotyka się Chrystusa i przyjmuje się Jego Ewangelię, życie ulega zmianie i jest wezwaniem do dzielenia się z innymi swoim doświadczeniem” (*Przybyliśmy...*, jw.).

4. Trzej Mędrcy są tego przykładem. Zostawili wszystko, co posiadali. Wyruszyli w nieznaną. Z pewnością ich znajomi i bliscy odradzali im tej decyzji, tego rodzaju podróży. Oni nie poszli za tymi radami. Postawili na znak Boży. Postawili na autentyczną jasność. Postawili na Stwórcę. W naszej Ojczyźnie przeżywamy dużo rocznic. Świętowaliśmy 85-lecie „Cudu nad Wisłą”, 25-lecie powstania „Solidarności” i wiele innych większych lub mniejszych jubileuszy. Ich wymowa jest wyraźna. To, co pozostało z tamtych wydarzeń; to, za co podziwiamy tamtych ludzi, ma swój początek i swoje źródło w odwadze podejmowania dobrych wyborów, niekiedy heroicznych.

Uroczystość Trzech Króli jest świętem wszystkich ludzi, którzy na przestrzeni wieków nie lękali się iść za Bożymi znakami, nawet jeżeli taka decyzja, po ludzku sądząc, nie wyglądała na bezpieczną. Papież Benedykt XVI w nawiązaniu do tego powiedział do Waszych Koleżanek i Kolegów, którzy go słuchali 20 sierpnia w Kolonii: „...Mędrcy ze Wschodu to tylko pierwsi z długiego pochodu mężczyzn i kobiet, którzy w swoim życiu nieustannie poszukiwali wzrokiem gwiazdy Boga, (...). To wielki zastęp świętych - znanych i nieznanych, przez których Pan w ciągu dziejów otworzył przed nami Ewangelię i przewracał jej strony. (...) Błogosławieni i święci byli osobami, które nie szukały z uporem własnego szczęścia, ale po prostu chciały uczynić dar z siebie, ponieważ dotarło do nich światło Chrystusa. (...) Pośród zdarzeń

historii byli oni prawdziwymi reformatorami, którzy wielokrotnie podnosili ludzkość z mrocznych dolin, w które zawsze może się ona pogrążyć, wciąż od nowa oświecali ją (...)" (Benedykt XVI, 20.08.2005 - Kolonia).

5. Żyjemy w takim czasie, kiedy nasza Ojczyzna znalazła się w jednej z „mrocznych dolin”. Dziewczęta i Chłopcy, czy chcecie być prawdziwymi reformatorami? Czy może podpowiadają Wam, abyście stanęli na boku, zamienili się jedynie w kibiców, biernie oddających swój głos? Polska jest jedna. Ona potrzebuje Waszej miłości, Waszej świeżości, entuzjazmu i heroizmu! A Was na to stać! Jak stać na to było Lwowskie Orleża i Szare Szeregi z Warszawy. Ale najpierw szukajmy razem światła Chrystusowego. Podążając za Trzema Mędrcami, dotrzemy do miejsca, „gdzie było (i gdzie jest) Dziecię” (Mt 2, 9).

Wasze serca są pełne wrażliwości. Nie pozwalają Wam iść na to spotkanie z pustymi rękoma. Cóż mamy ofiarować? I znowu jawi się tutaj Jan Paweł II, który Wam podpowiedział, co macie wziąć ze sobą. „Drodzy młodzi, wy również ofiarujcie Panu złoto waszego istnienia, to znaczy - wolność naśladowania Go z miłości, odpowiadając wiernie na Jego wołanie; wznieście ku Niemu kadzidło waszej gorącej modlitwy, ku czci Jego chwały; ofiarujcie Mu mirrę, czyli pełne wdzięczności uczucie ku Niemu, prawdziwemu Człowiekowi, który umiłował nas aż do śmierci (...)" (*Przybyliśmy..., jw.*).

6. Jezus Chrystus jest bowiem Panem, który nie czeka na nasze dary dlatego, iżby Jemu służyły. On pragnie takich ofiar, które złożone Jemu, tym skuteczniej służą nam. Służą każdemu człowiekowi. Jest On jedynym takim Panem. Stąd się bierze agresja i wrogość przeciwko Niemu wszystkich rzekomych przyjaciół młodzieży, którzy zabiegają jedynie o to, aby przy pomocy sugestywnych haseł gromadzić jak najwięcej dla siebie, przy Waszej pomocy.

I to jest ta zasadnicza różnica pomiędzy światłem gwiazdy Chrystusowej, a światłami reklam i różnych haseł. Tylko światło Boże prowadzi nas do celu. Ono jedynie kieruje Was ku Waszej wielkości, ku Waszemu zwycięstwu nad słabością, nad złem. Dla Was, Dziewczęta i Chłopcy, jest to niesłychanie ważne.

Nasze spotkanie na wzgórzu Podlaskiej Kalwarii, dzięki eucharystycznej obecności Pana Jezusa, pomoże Wam w rozróżnianiu światła, w podążaniu za światłem Prawdy i Miłości. Tego Wam życzę, o to będziemy się wspólnie modlili i w tym duchu Wam, Waszym Rodzinom i Szkołom z serca błogosławię - W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Oddany w Panu

+ Antoni Dydycz
biskup drohiczyński